

JAN PAWEŁ II

## W SŁUŻBIE ODPOWIEDZIALNEJ WOLNOŚCI CZŁOWIEKA\*

[...] Człowiek realizuje się w wolności. Do tej wciąż pełniejszej realizacji musi on wciąż dążyć, nie ograniczając się do słownych lub retorycznych zachwyków, co zdarza się zbyt często, ani nie przeinaczając samego sensu wolności czy też „sprzyjając jej w fałszywy sposób, jako swobodzie czynienia wszystkiego, co się tylko podoba, w tym także i zła” – jak stwierdza Konstytucja duszpasterska Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*, nr 17). Człowiek musi widzieć oraz ściśle łączyć, pojęciowo i faktycznie, „godność” i wolność, która jest konsekwencją godności, wynikającą z faktu, że jest ona najwyższym znakiem obrazu Boga. Ta właśnie godność człowieka „wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego” (KDK, nr 17). Człowiek stał się również przedmiotem sugestii psychologicznej, która pozornie „pokojo- wa”, stosowana za pomocą umiejętnie manipulowanych środków perswazji, może jawić się jako atak i zagrożenie wolności i być tym istotnie. Dlatego pragnę mówić o środkach przekazu społecznego w służbie odpowiedzialnej wolności człowieka. Człowiek jest stworzony wolnym, ale jako wolny musi się rozwijać i kształtować, z wysiłkiem przekraczając siebie przy pomocy nadprzyrodzonej łaski. Wolność jest zdobyczą. Człowiek musi uwolnić się od tego wszystkiego, co może go tej zdobyczy pozbawić.

---

\* Fragmenty orędzia Jana Pawła II na XV Międzynarodowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (opublikowany z datą 10 V 1981 r.). Tekst przytaczamy za: J a n P a w e ł I I, *Nauczanie papieskie*, Poznań 1989, t. IV, 1, s. 579-583. Tytuł pochodzi od redakcji. (Przyp. red.)

[...] Często mass media są wyrazem władzy, która staje się ciemżycielem, w szczególności tam, gdzie dopuszcza się istnienie pluralizmu. Może to nastąpić nie tylko tam, gdzie w wyniku dyktatury spod jakiegokolwiek znaku wolność faktycznie nie istnieje, ale tam również, gdzie mimo jakiegoś zachowania wolności towarzyszy jej bez przerwy rozwinięte na wielką skalę szukanie korzyści oraz jawne lub ukryte naciski. Odnosi się to szczególnie do pogwałcenia praw wolności religijnej, ale również dotyczy innych sytuacji ucisku, które z różnych powodów bazują w rzeczywistości na instrumentalizacji człowieka.

„Odpowiedzialna wolność” pracowników środków przekazu społecznego, która musi kierować i określać dokonywane wybory, nie może nie brać pod uwagę tego, że także odbiorcy tych wyborów są „wolni i odpowiedzialni”!

Zadaniem mojej pasterskiej służby jest przypominanie pracownikom mass mediów o obowiązku, który nakładają na nich miłość, sprawiedliwość i prawda, a jednocześnie wolność. Nie można nigdy manipulować prawdą, pomijać sprawiedliwości ani zapominać o miłości, jeśli chce się odpowiadać tym normom deontologicznym; zapomnianie o tych normach lub lekceważenie ich prowadzi do stronnictwa, zgorszenia, uległości wobec możnych lub podporządkowania się interesom państwa! Kościół nie będzie doradzał osładzania goryczy prawdy ani jej ukrywania, choćby to była prawda twarda: Kościół, dlatego właśnie, że jest „znawcą ludzkości”, nie sprzyja naiwnemu optymizmowi, głosi nadzieję i jest przeciwny sensacyjności. A właśnie ponieważ szanuje prawdę, nie może nie podkreślić, iż pewne działania mass mediów pozorują prawdę i niweczą nadzieję!

[...]

Nie można pominąć skutku i wpływu, jaki w szczególny sposób wywiera to wszystko na wyobraźnię młodzieży i dzieci, wielkich odbiorców środków przekazu, nie przygotowanych i otwartych na przesłania i wrażenia.

Jest to wymagający pomocy czas dojrzewania kształtującego się jeszcze podmiotu, który nie może być sztucznie traumatyzowany.

Na tym i na innych polach Kościół żąda odpowiedzialności nie tylko od pracowników środków społecznego przekazu, ale od wszystkich, a w szczególny sposób od rodzin.

Sposób życia – zwłaszcza w krajach bardziej uprzemysłowionych – prowadzi rodziny bardzo często do tego, że zrzucają z siebie odpowiedzialność wychowawczą wobec łatwości ucieczki od niej (w domu reprezentowanym zwłaszcza przez telewizję i pewne wydawnictwa), znajdując sposób na wypełnienie czasu aktywności dzieci oraz młodzieży. Nikt nie może zaprzeczyć, iż jest to pewne usprawiedliwienie, zważywszy, że zbyt często brakuje struktur i infrastruktury niezbędnych do wzmocnienia i dowartościowania wolnego czasu młodzieży oraz właściwego ukierunkowania jej energii.

Konsekwencje tego ponoszą właśnie ci, którzy najbardziej potrzebują pomocy w rozwoju swej „odpowiedzialnej wolności”. Oto wyłania się – zwłaszcza dla wierzących, dla mężczyzn i kobiet miłujących wolność – obowiązek szcze-

gólnej ochrony dzieci i młodzieży przed „agresjami”, którym podlegają również ze strony mass mediów. Niech nikt nie uchyla się od tego obowiązku w imię zbyt wygodnego motywu braku zainteresowania!

[...]

Moja posługa pasterska, „mentalność soborowa”, o której tylekroć miałem okazję mówić i do której zawsze zachęcałem, osobiste doświadczenie i przekonania człowieka, chrześcijanina i biskupa – każą mi podkreślić możliwości dobra, bogactwa i opatrnościowy charakter środków przekazu społecznego. Mogę dodać, że również ta ich część, określana jako „artystyczna”, nie tylko nie uchodzi mojej uwadze, lecz budzi podziw. Wszystko to jednak nie może przeszkodzić w zobaczeniu również tego udziału, jaki ma w ich użyciu – lub nadużyciu – zysk, przemysł, racje władzy.

Wszystkie te aspekty muszą być wzięte pod uwagę w całościowej ocenie środków przekazu. Oby mass media były w coraz mniejszym stopniu narzędziami manipulacji człowiekiem! Niech stają się natomiast coraz bardziej sprzymierzeńcami pokoju: środkami umocnienia, wzrastania, dojrzewania prawdziwej wolności człowieka. [...]